GŁOS NARODU

NIEDZIELA

21. GRUDNIA 1919.

NR. 313. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy według kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Expose premiera Skulskiego.

Deklaracye rządowe mają to do siebie, iż oczekiwane są z wielkiem napięciem, słuchane z mniejszem lub większem zainteresowaniem, żegnane zaś z rozczarowaniem. Fatum to nie oszczędza przedewszystkiem t. zw. inauguracyjnych, programowych, oświadczeń rządowych, w których o każdej rzeczy należy coś powiedzieć, a uczynić to w tej formie, by ilość niezadowolonych, pozostawała w odwrotnym stosunku do wypowiedzianych zdań. Słowem, w chwilach takich ma zazwyczaj walor zmodernizowane, czy sparlamentaryzowane ad hoc przysłowie łacińskie: non multa sed multum.

Los ten dzieli również w ogólnych zarysach expose premiera Skulskiego. Dotyka ono niemal wszystkich zagadnień, zaprzątających obecnie umysły polskie. Wcale wyczerpująco omówione są w niem zwłaszcza sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej, przy ogólnem jeno naszkicowaniu polityki zagranicznej. Niemniej jednak bezowocnie szuka się w powodzi rozwijanych w oświadczeniu problemów silnych konturów, mocnych akcentów, z dziedziny tych, które u jednych krzeszą entuzyazm, u drugich zaś wywołują paroksyzmy — choćby nienawiści. Piętno indywidualności, przebijające z każdego niemal zdania, jakie padały w salę sejmową, gdy na trybunie widniała postać Paderewskiego, uleciało w szare krzesła poselskie. Deklaracye rządowe wracają do typu referatów na temat zadań rządu i przyszłych jego prac, referatów, w których osoba wygłaszającego jest zazwyczaj obojętna.

Czwartkowe expose nie mogło stanowić rewelacyi z jednego jeszcze względu. Utworzenie obecnego gabinetu i większości, z łona której gabinet wyszedł, poprzedził pakt, stypulowany podpisami przywódców stronnictw, wspomnianą większość tworzących. Pakt ten, ogłoszony natychmiast po jego zawarciu, odebrał siłą faktu deklaracyi rządowej całą jej dziewiczość. Wykluczoną bowiem było rzeczą, by w deklaracyi mogło się znaleźć cośkolwiek, coby stało w sprzeczności z owym paktem.

W treści swej program rządu jest w ogólnych zarysach programem rządu d o b r e g o, zdającego sobie sprawę z ciężarów i odpowiedzialności, jakie wziął na swoje barki, i niewątpliwie z taką oceną spotka się wśród ogółu społeczeństwa. Oczywiście nie we wszystkich punktach linia przyszłej polityki gabinetu jest jasną. I tak przy omawianiu kwestyi rolnej oświadcza premier, iż stoi na stanowisku ustawy sejmowej z dnia 10 lipca, równocześnie jednak głosi, iż „niezbędne podstawy produkcyi rolnej“ nie będą nadwerężone i nie doprowadzi rolnictwa „do zrujnowania tych warsztatów pracy, których istnienie jest niezbędnem dla utrzymania na wysokim poziomie kultury i produkcyi rolnej“, poczem natychmiast dodaje, iż już w akcyi wiosennej „nie cofnie się przed p r z y m u s o w y m wykupem ziemi w tych okręgach, gdzie państwo w dostatecznej ilości jej nie posiada“. Same contradictiones in adiecto! Jak te szczytne myśli ocalenia warsztatów pracy rolnej przed zrujnowaniem zdoła nowy rząd pogodzić z paragrafami i duchem ustawy lipcowej jest zagadką do rozwiązania wcale niełatwą. Sporo miejsca w expose zajęła również kwestya robotnicza. Znać w niej jednak pewne niedociągnięcia. Widocznie w chwili, gdy premier spisywał swoie wywody, musiały, z powodu nowego strajku w Warszawie, gasnąć lampki elektryczne, i tej zapewne okoliczności mamy do zawdzięczenia, że na remedia antistrajkowe brakło już w expose rządowem — światła. Zgoła mroczno potraktowana jest również polityka finansowa, dla której w programowem oświadczeniu rządu znalazły się jedynie zapowiedzi, jakie kładziemy sobie w uszy niemal od pierwszych dni naszej niepodległości. Nie wątpimy, że w tym względzie dużo więcej dowiemy się od nowego ministra skarbu.

Przy omawianiu zagadnień naszej polityki zagranicznej miejsce dla wywodów szczegółowych zastrzegł premier dla ministra spraw zagranicznych, ograniczając się jedynie do naszkicowania szlaku, po którym nawa Rzeczypospolitej musi się toczyć. Osobny ustęp poświęcił sprawie Galicyi Wschodniej, wyrażając, nazbyt może umiarkowanemi słowy, to, co odczuwa każdy Polak, a co znalazło wyraz w kategorycznem oświadczeniu Paderewskiego. Pozatem na manowce polityki zewnętrznej premier nie zapuszczał się zbyt głęboko, choć byłoby rzeczą bardzo chwalebną i pożądaną, gdyby w programowej deklaracyi nowego gabinetu znalazło się było miejsce dla wyjawienia drogi, jaką rząd polski zamierza kroczyć w swojej polityce wschodniej.

A teraz rzecz najważniejsza. Na co kraj czeka? Na programy? Na deklaracye? Nie! Czeka na wyzwolenie z błędnego koła słów, czeka na rząd prawdziwie „rządzący“, czeka na dzieło. I do zdobyczy w tym kierunku serca wszystkich obywateli stoją dla nowego rządu szeroko otworem. W. K.

Warszawa. P. A. T. W dalszym ciągu swego expose, premier Skulski mówił:

Nasz stosunek do wielkich mocarstw

zachodu polegać winien nie na samem tylko uczuciu. Podstawę realną nadać mu może tylko zrozumienie, że jedynie **przymierze z mocarstwami zachodu jest w stanie zapewnić Polsce szanse pomyślnego rozwoju.** Z drugiej strony, mocarstwa zachodu nie mogą nie widzieć poważnych korzyści, które dać im może realne porozumienie się z silną Polską. Polska bowiem tworzyła w czasach dawniejszych i tworzy dotąd na wschodzie Europy najważniejszy element pokoju i ładu i jest też główną przedstawicielką cywilizacyi zachodniej. **Skojarzenie interesów i celów naszych z interesami i celami wielkich mocarstw zachodu stanowić będzie dla polityki polskiej jedno z najważniejszych zagadnień.** Cel nasz będzie urzeczywistniony, jeżeli opinia mocarstw zachodu zda sobie sprawę, że w interesie tych mocarstw leży stworzenie Polski rzeczywiście silnej, zupełnie niezawisłej, posiadającej pełnię praw suwerennych.

Przewodni interes Polski zniewoli rząd do nastawania na jak najrychlejszą ratyfikacyę traktatów pokojowych. Dopiero po ratyfikacyi możliwem jest ich wykonanie, możliwem będzie przeprowadzenie plebiscytu, po którym ustalić będzie można zachodnią granicę obszarów Polski, ilość jej ludności, wartość jej bogactw, a co za tem idzie, stopień jej kredytu.

Jednocześnie rząd starać się będzie o to, ażeby możliwie jak najprędzej określoną została

granica państwa i wpływ Polski na wschodzie,

gdzie żołnierz polski przelewa swą krew ofiarną z zupełną świadomością, że walczy o wolność swych uciśnionych braci.

Projekt, przygotowany przez konferencyę pokojową, wprowadza nowy teren administracyjny pod nazwą: „Galicyi Wschodniej“. Nie decydując o losie Galicyi Wschodniej w sposób stanowczy, oddaje ów projekt Polsce na lat 25 mandat nad nią, gwarantując jej jednocześnie stanowisko autonomiczne. Delegacya polska w Paryżu założyła protest przeciw temu projektowi, żądając uznania Galicyi Wschodniej za prowincyę autonomiczną, stanowiącą część składową państwa polskiego. Na tem stanowisku stać będziemy. (Brawa). Jestem przekonany, że Rada Najwyższa uwzględni nasze główne żądania.

Kończąc, oświadczam, że gabinet zmierzać będzie wytrwale do stworzenia linii polityki zewnętrznej, opartej na interesie realnym i na znanym liberaliźmie narodu polskiego. Dążyć będziemy do urzeczywistnienia L i g i N a r o d ó w, widząc w niej pewną rękojmię pokoju wszechświatowego. Rozwinięcie powyższego programu na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu stanowić będzie temat specyalnego przemówienia p. ministra spraw zagranicznych.

W przedłożonym Wysokiemu Sejmowi wywodzie streszcza się przeważna część zamierzeń i przyszłych prac rządu. Podejmując te zadania, jestem zdecydowany włożyć w nie całe nasze usiłowania, zarówno pod względem pracy, jak i woli. (Brawa).

Z dziejów walki o Ziemię Czerwieńską.

Przed paru dniami prof. R o m e r wygłosił we Lwowie odczyt o losach sprawy Ziemi Czerwieńskiej w Paryżu. Prelegent przedstawił ciekawe zmiany, jakim ulegały zapatrywania polityków koalicyjnych na tę sprawę. — Amerykanie jeszcze w pierwszej połowie r. 1918 opracowali gruntowny memoryał o Polsce, w którym świadczyli się za oddaniem Galicyi Wschodniej Polakom z zastrzeżeniem szerokiej autonomii dla Rusinów. Później pod wpływem zasad Wilsona zmienili zdanie na niekorzyść Polski i stali na tem stanowisku, że o ile powstanie niepodległe państwo ukraińskie, to Galicya Wschodnia musi być do niego przyłączoną. Następnie atoli, uczestnicząc w misyi Barthelemy'ego, po licznych konferencyach z dygnitarzami i przedstawicielami „zachodnio-ukraińskiej republiki“, wyrobili sobie przekonanie, że Rusini nie są zdolni do wytworzenia własnemi siłami aparatu państwowego. Zdanie to już w połowie maja w komisyi ententy do spraw polskich zwyciężyło i już wtedy była tendencya, aby za Śląsk Cieszyński wynagrodzić Polskę Galicyą Wschodnią. Oficyalny swój wyraz znalazło to zdanie w uchwale t. zw. „małej rady pięciu“, t. j. ministrów spraw zagranicznych 5 głównych mocarstw, zakomunikowanej 29 czerwca delegatom polskim a oświadczającej się za oddaniem zarządu cywilnego tego kraju Polsce. Charakterystycznem jest, że podczas gdy w tej uchwale niema ani słowa o tymczasowości, a autonomia co do rozmiarów i czasu wprowadzenia obwarowaną jest ogledną klauzulą „o ile to będzie możliwe“, — to już nazajutrz sekretarz generalny konferencyi pokojowej w piśmie z 30 czerwca, wystosowanem do sekretarza generalnego delegacyi polskiej, dodał do tej uchwały komentarz, wyjaśniający, że ten zarząd ma być oddany Polsce tylko tymczasowo i pod warunkiem przyznania temu krajowi „szerokiej autonomii“. Widocznie zaczęły działać przeciwko nam jakieś ukryte wpływy. Wysuwaniem pomysłu tymczasowości chciano wypróbować Polaków, w jaki sposób na to będą reagowali. I tu winą naszą jest to, że t a r e a k c y a b y ł a z a s ł a b a. Wina ta ciąży nie tyle na naszej delegacyi paryskiej, ile na kraju. Błędem też naszym było, że poruczonego Polsce zarządu nie wyzyskano natychmiast w celu definitywnego urządzenia kraju.

Zagranica nie tyle zwraca uwagę na większą lub mniejszą zręczność jednego czy drugiego dyplomaty polskiego, ile na stanowczą, niezłomną i wyraźną wolę kraju. Jeżeli sprawę Cieszyńską, która w maju była dla nas zupełnie przegrana, z końcem września wygraliśmy, to zasługa w tem nietylko znakomitej obrony ze strony delegacyi polskiej, ale przedewszystkiem także zasługa kraju, zasługa robotników śląskich.

Tak samo i inne kresowe ziemie polskie niezmiernie wiele zyskały przez wysyłanie miejscowych delegacyi ludowych. Takiej delegacyi ludowej brakło niestety ze strony Galicyi Wschodniej.

Ze strony polskiej była skłonność do przeceniania wpływów sfer wojskowych francuskich, a nie doceniania innych czynników politycznych i gospodarczych. Sfery wojskowe francuskie były i są nam bezwzględnie przychylne i ilekroć one dochodziły do głosu, rozstrzygały każdą sprawę na naszą korzyść, ale wpływ tych sfer z chwilą zawieszenia broni zmalał, a w ich miejsce rozstrzygający głos uzyskały cywilne żywioły polityczne, zarówno francuskie, jak w wyższym jeszcze stopniu angielskie i amerykańskie.

Za mało też, zdaniem prelegenta, umieliśmy wyzyskać polityczne interesy gospodarcze narodów koalicyi w Polsce. Nie umieliśmy przez przyrzeczenie w stosownej chwili Amerykanom czy Anglikom na pewien czas praw eksploatacyi kopalń państwowych na Górnym Śląsku pozyskać ich dla rozwiązania sprawy tego kraju na naszą korzyść, a również nie umieliśmy w odpowiedniej chwili zainteresować ich dla spraw naszych dróg wodnych i przyszłych kanałów.

Obecny stan naszej aprowizacyi.

Dnia 16 grudnia pod przewodnictwem ministra aprowizacyi St. Ś l i w i ń s k i e g o toczyły się obrady państwowej rady aprowizacyjnej, które rozpoczęto od sprawy g o s p o d a r k i n a f t ą i s o l ą. Uznając za pożądane skoncentrowanie gospodarki n a f t ą w jednem ręku, min. apr. zwróciło się z zapytaniem do Rady, czy, wobec powstania przy min. skarbu specyalnego organu — państwowego urzędu naftowego, Rada nie uznałaby za wskazane przekazanie temu urzędowi spraw nafty aprowizacyjnej. Zabierający w sprawie tej głos mówcy zgodnie wypowiedzieli się za pozostawieniem nafty aprowizacyjnej w ręku min. apr.

W sprawie gospodarki s o l ą stwierdzono, że produkcya stale się podnosi. Przewidziane jest uruchomienie s o l a n e k i n o w r o c ł a w s k i c h. O ile środki transportowe pozwolą, dostawa soli konsumentom będzie w najbliższej przyszłości zapewniona.

Następnie przedstawiona została przez p. S t o i ń s k i e g o sprawa ewentualnego przystosowania do potrzeb konsumcyjnych przy równoczesnym ekwiwalencie w gotówce, ilości zboża, wydawanego jako ordynarya służbie folwarcznej. Po obszernej dyskusyi uchwalono zachować status quo.

Po dwugodzinnej przerwie p. Z a b o r o w s k i referował sprawę wykonania ustawy z dnia 18 listopada, konstatując wzmożenie się dostaw zboża w porównaniu z danemi z przed 15 listopada. W Kongresówce skupiono w okresach tygodniowych: od 16—22 listopada 649 wagonów zboża, w czem owsa 117 wagonów, od 23—29 listopada 964 wagonów zboża, w czem owsa 164 wagonów, od 30 listopada do 6 grudnia 796 wagonów zboża, w czem owsa 175 wagonów. Dzięki przyznaniu premii za dostawę owsa skup tego ostatniego wzmógł się, dostawy pszenicy natomiast są w dalszym ciągu nieznaczne.

Ogółem w Kogresówce skupiono dotychczas w okrągłych cyfrach 10600 wagonów zboża, z czego pszenicy 625 wagonów, żyta 7650 wagonów, jęczmienia 1265 wag. i owsa 1060 wagonów. Sądząc z obecnego tempa dostaw spodziewać się należy, iż całkowity wyznaczony kontyngent będzie skupiony, na mocy zaś ustawy z dnia 18 listopada ministerstwo aprow. powinno otrzymać o 6000 wagonów zboża więcej, niż otrzymałoby na mocy ustawy dnia 29 lipca b. r. Skup w Małopolsce również odbywa się intensywniej niż poprzednio. Na 6000 wyznaczonych wagonów otrzymano już przeszło 2000.

Fatalne warunki klimatyczne i trudności transportowe spowodowały, iż Wielkopolska nie mogła wywiązać się dotychczas z przyjętych zobowiązań; miast 300 a następnie 150 wagonów dziennie ministerstwo otrzymuje z Wielkopolski średnio 80 wagonów.

W związku z ogólną sytuacyą ministerstwo zmieniło uchwałę, powziętą na jednem z poprzednich posiedzeń Rady, dotyczącą przydzielenia browarom jęczmienia kontyngentowego w tym duchu, iż będą one mogły nabywać jęczmień ponadkontyngentowy, nie otrzymując żadnego przydziału.

W sprawie zboża siewnego ministerstwo proponuje, by dla zboża siewnego oryg. nie oznaczać cen maks., za 100 kg. zboża zakwalif. dwu pierwszych odsiewów 300 mk., za 100 kg. zboża zakwalif. trzech dalszych odsiewów jęczmień 120 mk., i inne gatunki zboża 250 mk., wreszcie za zboże oczyszczone siewne o 35 proc. ponad ceny kontyngentowe. Zboże siewne, dostarczone odnośnym

Jeszcze sprawa Galicyi Wschodniej.

Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych byli obecni: min. spraw zagr. P a t e k, b. premier P a d e r e w s k i i marszałek Sejmu. **Omawiano sprawę Galicyi Wschodniej.**

P. Patek udzielił informacyi co do dotychczasowych perypetyj tej sprawy na konferencyi pokojowej oraz swych czynności jako delegata. M. in. p. Patek oświadczył, iż wobec p. Clemenceau podkreślił, jak przykre wrażenie w społeczeństwie polskiem wywarła decyzya Rady Najwyższej w sprawie Galicyi Wschodniej.

W czasie dyskusyi, jaka się następnie wywiązała, starano się wyjaśnić powody, dla których b. wicemin. spraw zagr. S k r z y ń s k i na jednem z posiedzeń komisyi w październiku udzielił uspokajających informacyi, jakoby groźba prowizoryum dla Galicyi Wschodniej była już zażegnana.

Następnie omawiano szczegółowo kwestyę, co jest właściwym powodem oporu Anglii przeciwko definitywnemu przyznaniu Galicyi Wschodniej Polsce.

Pos. L i e b e r m a n n prosił o wyjaśnienie, czy pomiędzy oporem Anglii a działalnością rosyjskiej delegacyi w Paryżu nie zachodzi jaki związek przyczynowy. P. P a t e k oświadczył, że przedstawicielstwo rosyjskie w Paryżu ogłosiło swoje zupełne „desinteressement“ w sprawie Galicyi Wschodniej. Pos. R o s s e t zauważył nawiasowo, że także komisarz angielski Tower w Gdańsku nie jest dla Polski przychylnie usposobiony. Pos. R a t a j zwrócił uwagę na konieczność udzielenia praktycznej dyrektywy ministrowi spraw zagran., wybierającemu się w sobotę z powrotem do Paryża i do Londynu. Celem tej podróży powinno być obalenie zasady mandatu dla Galicyi Wschodniej. Ks. L u t o s ł a w s k i krytykował szczegóły statutu dla Galicyi Wschodniej i wypowiedział się przeciwko „amnestyi dla ukraińskich bandytów“. Pos. P e r l zwalczał zasadę mandatu jako z gruntu złą; gdyby przeszła ona w sprawie Galicyi Wschodniej, przeszłaby pewnie także co do Litwy i Białorusi. W przeciwstawieniu do tej zasady wysnućby należało zasadę federacyi i dlatego zdaniem mowcy obecna taktyka Polaków wobec Rusinów nie jest odpowiednia, gdyż nie pozwala zapomnieć o walkach, jakie się toczyły niedawno.

Po ukończeniu dyskusyi wyniki jej streścił krótko przewodniczący Stan. G r a b s k i i stwierdził jednomyślność komisyi na tym punkcie, iż zasada mandatu na lat 25 utrudniłaby państwu polskiemu pacyfikacyę Galicyi Wschodniej.

Minister Patek do swoich urzędników.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych przedstawienie urzędników nowemu ministrowi P a t k o w i.

Pierwszy przemówił dyrektor departamentu politycznego, p. O k ę c k i, witając w serdecznych słowach nowego zwierzchnika i przedstawiając mu urzędników ministerstwa.

P. Minister odpowiedział: Zwłoka kilkodniowa w objęciu przezemnie urzędu była spowodowana staraniem mojem, aby p. prezydent P a d e r e w s k i zechciał nadal pozostać ministrem spraw zagranicznych. Nie stawiałem wcale sprawy w sposób: albo Pan, albo ja, przeciwnie, pragnąłem przy p. Paderewskim, jako ministrze, być wiceministrem. Gdybym był tu w chwili pożegnania Paderewskiego, chciałbym wziąć udział w wrażeniu żalu, że opuszcza to stanowisko, a zarazem dać wyraz nadziei, że ten człowiek niezwykłych zalet, gorący patryota, wielki mąż stanu, znowu na nie powróci. Aby sobie zdać sprawę ze stosunku mojego do pracowników ministerstwa, potrzeba wziąć pod uwagę, kim ja jestem. Równie, jak panowie, jestem pracownikiem. Mam za sobą 30 lat pracy, znam życie urzędników, ich zalety, wady, potrzeby i dlatego zawsze będę rozumiał moich współpracowników. W różnych warunkach pracowałem, ale zawsze stosunek mój do współpracowników był bardzo dobry. Zarazem jednak wymagania moje były zawsze duże, a tutaj będą może jeszcze większe. Uważam bowiem, że okres stworzenia państwa polskiego czyni nas najszczęśliwszem pokoleniem Polaków i wymaga od nas maksimum pracy.

Przed wszystkimi nami staje olbrzymie zadanie stworzenia gmachu polskiej polityki zagranicznej. Nie wątpię, że w razie potrzeby nikt z państwa nie zawaha sie ani na moment, aby poświęcić pracy około państwowości polskiej swoją „dziewiątą godzinę“.

Szanuję przekonania polityczne każdego z pracowników, ale swobody te mają oni poza tym gmachem. Tutaj bowiem pamiętać wszyscy muszą, że jest jedna Polska, jeden obywatel polski, jedno Ministerstwo spraw zagranicznych, którego głos musi być jednolity. Szczególną uwagę zwracać będę na każdego fachowo uzdolnionego pracownika, bo jak nie wolno tracić grosza, tak nie wolno marnować tak wielkiego kapitału, jaki przedstawia uzdolniona fachowo jednostka. Zmian żadnych nie mam zamiaru wprowadzać, póki nie poznam dokładnie całego warsztatu. Niema bowiem nic gorszego, jak prowizoryum. Jako prawnik mam zawsze na oczach zasadę sprawiedliwości. Widzę w każdym obywatelu równego innym, mającego prawo do tej równości. Gdy kto kocha Polskę i ma kult dla budowy państwowości polskiej, znajdzie we mnie, bez względu na różnicę i odcienia, życzliwego przyjaciela i sprawiedliwego kierownika.

organem min. roln. i d. p. zaliczono będzie na poczet kontyngentu.

W obszernej dyskusyi, jaka się wywiązała po tym referacie, omawiano głównie sprawę zboża siewnego, poczem rozważano sprawę cen maksymalnych na zboże pozakontyngentowe. Min. aprowizacyi zaproponował nast. ceny maksymalne: żyto, owies i jęczmień — 250 mk. (za 100 kg.), pszenica 270 mk. Po faktycznych wyjaśnieniach p. minister Śliwiński udzielił poszczególnym członkom Rady odpowiedzi na zapytania, stawiane poza porządkiem obrad i ponownie zwrócił się do uczestników Rady z prośbą, by wszelkie zaobserwowane przez nich niedokładności przy nadużyciach na tle aprowizacyjnem były komunikowane ministerstwu w celu natychmiastowego reagowania na nie w odpowiedni sposób.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 20 grudnia.

PERFIDYA SOCYALISTÓW. Wczorajsze sprawozdanie „Naprzodu" z posiedzenia Rady m. Krakowa zawiera szereg insynuacyi pod adresem radnych chrześc. demokratycznych, które należy publicznie napiętnować. Faktem jest, wbrew twierdzeniom „Naprzodu", że wniosek w sprawie dodatków drożyźn. dla artystów teatrów, który zręcznie przeforsował wbrew przepisom regulaminu obrad prez. Federowicz przy pomocy wicepr. Rollego, był właśnie wynikiem układu, jaki w tej sprawie doszedł do skutku między socyalistami a wiceprez. Rollem. Porozumiewali się oni w tej sprawie zarówno przed, jak i w ciągu posiedzenia.

Socyaliści, chcąc pokryć swoje własne, niejasne w tej sprawie stanowisko, usiłują obecnie wyszukać ofiarę i podsuwają innym to, co sami sprowokowali.

Faktem jest, że dzięki stanowisku chrześc. dem. radnych, uzyskali artyści przesunięcie terminu wypłaty na 1 października i podwyżki w kategoryi I na 500 K i w ostatniej o 50 K.

POLSKI FUNDUSZ DLA WDÓW I SIEROT WOJENNYCH. Onegdaj w magistracie odbyło się walne zgromadzenie członków Pol. Funduszu dla wdów i sierot wojennych pod przewodnictwem ks. biskupa Nowaka, dla dokonania wyborów zarządu. Celem tego funduszu jest pomoc dla wdów i sierot wojennych z całego kraju bez różnicy wyznania. Wybory dały wynik następujący: Prezydent Książę-Biskup Adam. Sapieha, I wiceprezydent: Jarosław Stebelski, II wiceprez.: Stanisław hr. Mycielski. Wybrano nadto zarząd główny, wydział pracy i komisyę rewizyjną.

DALSZE SZCZEGÓŁY REWIZYI WOJSKOWYCH. Firma Bata, w której składach wykryło olbrzymie magazyny obuwia, czyni obecnie starania, by sprawie ukręcić głowę i skonfiskowany towar odzyskać. Ciekawem jest, iż chodzi za tem między innymi zarządca słodowni browaru przy ulicy Lubicz, gdzie właśnie paki z obuwiem znaleziono. Spodziewamy się jednak, że władze nasze przełożą interes szerokich mas ludności nad interes kilku paskarzy, magazynujących towar celem stworzenia sztucznego zapotrzebowania i wyśrubowania cen. Konfiskata musi być bezwzględną. Część obuwia należałoby oddać dla zaopatrzenia żołnierzy, a część rozsprzedać po cenach umiarkowanych biednej ludności!

Przy ul. Jasnej pod l. 8 znaleziono u Izaaka Spaltera w dniu 15 b. m. 12 pak obuwia, które obłożono aresztem, ale kiedy w dniu 19 b. m. przyszła komisya rewizyjna powtórnie, okazało się, iż 4 pak już brakuje. Natomiast w innych skrytkach znaleziono jeszcze parę małych magazynów. I tak w jednej ubikacyi było schowanych około tysiąc par trzewików wojskowych z podeszwami patyczkowemi, w drugiej około 800 par damskich, w innej znowu przeszło 1000 par obuwia dziecinnego i damskiego. W nocy z dnia 18 na 19 b. m. nadszedł do tego „kupca" cały wóz meblowy trzewików, które pospiesznie ukryto, lecz wojskowość je odnalazła.

Z mniejszych „odkryć" zanotować należy: przy ul. Bożego Ciała l. 12 u cukiernika Lubina Piotrowskiego 6 centnarów metrycznych kostkowego cukru; przy ul. Krakowskiej l. 25, w hotelu Saula Leinkrama 29 par bucików męskich, których właściciel gdzieś się zgubił.

Rewizye ustawać nie powinny, a władze powinny okazać się nieustępliwemi. Zwłaszcza magistrat niech nie będzie zbyt skory do wydawania deklaracyi, iż towar zgłoszono. Paskarze bowiem zgłaszają często towar w chwili, gdy już rewizya się rozpocznie...

PRZEDŁUŻENIE GODZIN ZAMKNIĘCIA SKLEPÓW. Magistrat przypomina, że w niedzielę 21 b. m., t. j. w ostatnią niedzielę przed Świętami praca niedzielna przy sprzedaży towarów w przemyśle handlowym dozwolona jest tylko od godz. 7 rano do 3 po poł., że zatem po upływie tego czasu, t. j. po godz. 3 po południu, wszystkie sklepy bez wyjątku mają być zamknięte.

TYTUŁOWANIA. Za dawnej Rzptej polskiej woźnik, doręczający pozwy, protesty, manifestacye i t. p., miał prawo do podwody, jeździł wozem i dlatego zwał się woźnym. Po rozbiorach przeszła ta nazwa na doręczycieli pozwów, następnie stróże, zamiatacze stali i różni „amtsdyenerzy" zażądali tytułu woźnego. Obecnie woźni bankowi wnieśli podanie o polepszenie bytu, a ktoś namówił ich, żeby przytem zażądali, aby im dano tytuł: skontystów — wyraźnie skontystów! Poważni woźni powinni zaprotestować przeciw takiemu zamierzonemu ośmieszeniu ich. Tytuł jest albo nazwą sprawowanego urzędu (starosta, sędzia, profesor itd.), albo przymiotnikiem dla oznaczenia szacunku dla pewnej osoby starszej lub wybitnej, z którą się rozmawia lub koresponduje, tak więc powstały intytulacye towarzyskie: panie dobrodzieju (dawniej Wasza Miłość, waszmość), łaskawco, magnificencyo, ekscelencyo i t. p. z których wyrosły zwyrodniałe austryackie tytuły: nadradca, radca dworu, podurzędnik itp. Woźny jest polską nazwą, niemającą nic uchybiającego, a w demokratycznych dzisiejszych czasach powinno się chyba unikać strojenia się w tytuły.

Dr K. B.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś takiem powodzeniem cieszący się wodewil Krumłowskiego „Białe fartuszki", jutro dwie arcywesołe farsy: po południu „Siostra Helena", wieczorem „Potasz i Perlmutter".

Znany kompozytor warszawski, p. Stefan Malinowski, złożył w dyrekcyi naszego teatru trzyaktową operetkę p. t. „Kwiat paproci", którą scena nasza, w poczuciu obowiązku względem polskiego dzieła i autora, jednego z bardzo nielicznych w tym rodzaju twórczości, wystawi z całym pietyzmem.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: Dziś w sobotę „Wice-małżonek", operetka E. Eyslera. W niedzielę po poł. „Polska krew", wieczór „Wice-małżonek". W poniedziałek wznowienie „Miłość walca", we wtorek „Tam, gdzie skowronek śpiewa".

„POD BOLSZEWICKĄ PAŁKĄ". W niedzielę o godz. 5 po południu w sali Kopernika Uniw. Jagiell. usłyszymy z ust naocznego świadka, Dra Grzegorza Stanisławskiego, grozą przejmujące opowiadanie o działalności „czerezwyczajek i tych nikczemnych duchów, co kryjąc się za ciemne masy i pod płaszczykiem idei, sieją wokół mord i zagładę wszelkiej kultury. Nie tylko treść odczytu, pełnego wstrząsających momentów i rewelacyi, ale również i chęć przysporzenia funduszów Czer. Krzyżowi, a więc zapewnienia opieki lekarskiej polskiemu żołnierzowi, wypełni zapewne salę do ostatniego miejsca. Reszta nierozkupionych jeszcze biletów do nabycia przed wstępem na salę.

GWIAZDKA DLA DZIECI KRESOWYCH. W piątek 19 b. m. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie Komitetu gwiazdkowego dla dzieci kresowych. Uchwalono rozesłać odezwę do dzienników, mającą na celu wezwanie publiczności do składek. Zorganizowano komitet, złożony z nauczycieli szkół średnich i powszechnych, dla zbierania składek po szkołach. Na prowincyi ma działać osobna sekcya pod kierunkiem ks. prof. Machety. Dary w naturze mają być składane u kierowników stacyi kolejowych, pieniądze zaś przesyłane na ręce skarbniczki, p. Elizy Bocheńskiej, ul. Kochanowskiego 19. Dla powiększenia swych skromnych funduszów zamierza komitet urządzić po sklepach zbiórkę darów w naturze i datków pieniężnych. Podnieść należy, że na cel Gwiazdki ofiarowało Tow. kresów zachodnich 5000 kor.

KURSY DOROSŁYCH. Ze względu, że obszary, na których T. S. L. rozwijało swą działalność, zostały włączone do Polski, T. S. L. widzi obecnie swoje najważniejsze zadanie w podnoszeniu oświaty wewnątrz kraju i w tym celu zamierza utworzyć tak w Krakowie, jak w szeregu miast prowincyonalnych kursa dla dorosłych. W sprawie tej odbyła się wczoraj w lokalu Zarządu głównego T. S. L. konferencya pod przewodnictwem prezesa Dra Bandrowskiego, przy współudziale prof. Stanisława Kutrzeby, jako delegata uniwersyteckich wykładów powszechnych. Prof. Stefan Górka przedstawił szczegółowy plan mających się utworzyć „Kursów dorosłych". Przewidziane jest mianowicie utworzenie 4 kursów, z których pierwszy obejmowałby kształcenie analfabetów, drugi dawał podstawy ogólnego wykształcenia, trzeci kładł nacisk na podstawy wykształcenia obywatelskiego, zadaniem zaś czwartego kursu byłoby zainteresowanie warstw wykształconych zagadnieniami ogólno-ludzkiemi, narodu i państwa polskiego. Kursa mają się rozpocząć 1-go stycznia.

ŻYDOWSKA FABRYKA SPIRYTUSU. W domu przy ul. Brzozowej l. 15, na Kazimierzu policya wykryła tajną fabrykę spirytusu w mieszkaniu Józefa Hamera. Zakwestyonowano kilkadziesiąt litrów spirytusu gotowego i przyrządy do fabrykacyi. Hamera aresztowano.

OSZUSTWO. Aresztowano wczoraj agenta handlowego, Wład. Serafina, który w październiku miał dostarczyć konsumowi kolejowemu 8 wagonów ziemniaków i na poczet zamówienia pobrał 20.000 kor. Ziemniaków nie dostarczył, a sam się przez całe tygodnie ukrywał.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za kradzież portfeli w sklepie Rechta przy ul. Floryańskiej aresztowano znanego złodzieja, Zygm. Tonderę. — Aresztowano Salomona Münza, który na targu wczorajszym na Kleparzu pewnej kobiecie skradł pugilares z większą gotówką. — Dezertera Jana Kapustę, który w mieszkaniu Dra K. w Podgórzu skradł złoty zegarek, policya aresztowała, a następnie oddała władzom wojskowym.

Z Polski i ze świata.

DZIENNIKI WARSZAWSKIE, z powodu ostatniej podwyżki płac personalu drukarskiego, podniosły cenę prenumeraty o cztery, względnie pięć marek miesięcznie. Cenę pojedynczego egzemplarza w Małopolsce oznaczyły niektóre dzienniki na jedną koronę. Równocześnie wszystkie pisma podniosły bardzo znacznie ceny wszelkich ogłoszeń.

Mimo tej podwyżki, prasa warszawska jednomyślnie zaznacza, że egzystencya jej staje się z dnia na dzień trudniejszą, a wielu pismom grozi wprost ruina. — Wobec tych stosunków cóż ma powiedzieć prasa w Małopolsce?!

MNOGOŚĆ OBCYCH DZIENNIKÓW W WARSZAWIE. W Warszawie zaczął wychodzić nowy dziennik żargonowy p. n. „Der Jud" (żyd), wydawany przez Związek ortodoksów. W ten sposób liczba dzienników polskich w Warszawie wciąż się zmniejsza (świeżo ubyła „Gazeta Polska"), a liczba obcych wciąż się zwiększa. W Warszawie wychodzi obecnie rano 5 dzienników polskich, a 8 obcych w różnych językach.

SPRAWY O POTWARZ. Na przedstawienie naczelnego prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie zwróciło się ministerstwo sprawiedliwości do wszystkich prezesów sądów i prokuratorów z prośbą o wydanie podwładnym organom wskazówek, aby sprawy o potwarz w druku załatwiane były z wyjątkowym pospiechem. Rozporządzenie powitać należy z uznaniem, szerzenie bowiem lekkomyślnych oszczerstw stało się dziś u nas chorobą nagminną, a przewlekłe załatwianie tych spraw pociągało przykre dla spotwarzonego następstwa. Krzywdząca opinia, wywołana potwarzą, utrwalała się wśród społeczeństwa, sam zarzut, jako pierwotna przyczyna tej opinii, zacierał się w pamięci publiczności, skutkiem czego, gdy wreszcie odbyła się rozprawa sądowa, wynik jej już w pewnej części tylko mógł naprawić wyrządzoną spotwarzonemu krzywdę.

POWRÓT POLSKIEGO ARCHIWUM DO LUBLINA. Dawne państwowe archiwum polskie w Lublinie, mieszczące niezmierne skarby źródeł historycznych, wywiózł rząd rosyjski jeszcze w r. 1887 do Wilna. Obecnie udało się Lublinowi uzyskać zwrot wywiezionych aktów. Przy pomocy władz wojskowych i władz wileńskich przewieziono je do Lublina, gdzie zostały umieszczone w lokalu archiwum państwowego. Akta zwrócone obecnie liczą 3518 tomów, gdy ilość tomów wywiezionych w r. 1887 miała wynosić 4822. Brakuje aktów starszych z wieku XV i XV, które Rosyanie wywieźli do Moskwy lub Petersburga.

REDAKTOROWIE SKAZANI NA ŚMIERĆ. Redaktorowie francuscy, którzy wydawali w Belgii i we Francyi pisma francuskie za pieniądze niemieckie, skazani zostali na śmierć.

KONSULAT POLSKI WE FLORENCYI. Dziennik florencki „Nuovo giornale" zamieścił w numerze z dnia 29 listopada b. r. następującą notakę p. t. „Il consolato di Polonia". „Dowiadujemy się, że w tych dniach znany szeroko przemysłowiec, p. Karol Paszkowski, dyrektor wielkiego browaru florenckiego, został zamianowany konsulem honorowym Rzeczypospolitej polskiej we Florencyi. Wiedząc, z jaką miłością odnosił się zawsze p. Paszkowski do swojej ojczyzny, której niepodległości był obrońcą także wtedy, kiedy jako wygnaniec musiał uchodzić w świat, gratulujemy rządowi wolnej Polski, który dzisiaj spełnił akt prawdziwej sprawiedliwości, obdarzając zaszczytem swojego znakomitego obywatela. Nowemu konsulowi, od tylu lat zamieszkałemu we Florencyi, gdzie jego inicyatywa, jego przedsiębiorczość umiała powołać do życia kwitnący przemysł, w którym zajęte są setki robotników, zasyłamy wyrazy naszej najżywszej radości z powodu jego nominacyi".

Od siebie dodajemy, że p. Karol Paszkowski jest twórcą wielkiego Towarzystwa akcyjnego, posiadającego wielkie browary we Florencyi i Rzymie, oraz fabryki lodu sztucznego i wód mineralnych.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZMIANA NAZWISKA. Namiestnictwo zezwoliło p. Michałowi Szastowi, nauczycielowi, na zmianę nazwiska rodowego na „Sławomirski". 4808

„OPŁATEK W SOKOLE" odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 8 wieczór. Udział w opłatku przyjmuje kursor Towarzystwa. Wstęp od osoby 12 kor.

GWIAZDKA DLA DZIECI POCZTOWCÓW. W niedzielę 21 b. m. o godz. 4.30 po poł. odbędzie się na hali gł. urzędu poczt. w Krakowie (wejście od ul. Potockiego) pierwsza uroczysta Gwiazdka dla dzieci wszystkich pracowników poczty, telegrafu i telefonu w Krakowie.

KRAK. ODDZIAŁ PAŃSTW. KOMITETU POMOCY DZIECIOM komunikuje: Na zapytania w sprawie zapisywania dzieci na podwieczorki, wydawane przez Państw. Komitet pomocy dzieciom, podaje się do wiadomości, że wskutek obsadzenia wszystkich miejsc w kuchniach, nowych zgłoszeń z reguły nie przyjmuje się. Jeśli Krak. Komitet pomocy dzieciom uzyska zwiększenie przydziału żywności, utworzy się nowe kuchnie. Obecnie można zapisywać dziecko tylko wyjątkowo, mianowicie w razie ustąpienia jakiegoś dziecka. Zgłoszenia na ewentualnie opróżnić się mające miejsca, należy uskuteczniać w zarządzie najbliżej położonej kuchni.

Z KRAK. KOŁA T. N. S. W. Posiedzenie członków odbędzie się 20 b. m. w Colleg. novum o godz. 6 i pół wiecz. Na porządku dziennym referaty: 1) p. Bergrünówna: Koedukacya, 2) prof. Dr Dawidowski: W sprawie regulacyi płac nauczycielskich, 3) Program waln. zgrom. Tow. N. S. W. w Warszawie.

KARTKI KORESPONDENCYJNE. Dyr. poczt i telegr. komunikuje: Z powodu panującego strajku drukarzy w Warszawie, zapasy kartek korespondencyjnych polskiego nakładu są na wyczerpaniu. Chcąc zapobiedz zupełnemu brakowi, ministerstwo poczt zmuszone będzie w najbliższych dniach wypuścić w obieg kartki austryackiego nakładu, z nadrukiem w górze „Karta pocztowa", oraz nadrukiem na znaczkach „poczta polska" i 15 h.

NAFTA NA LISTOPAD. Magistrat podaje do wiadomości, że racya nafty na listopad b. r. wynosi: dla gospodarstw domowych 2 litry, dla przemysłu 4 litry, dla realności piętrowych 3 litry, dla realności parterowych 1 i pół litra, dla sklepów 1 litr.

„PRZEGLĄD RYBACKI". Grudniowy numer „Przeglądu rybackiego" zawiera: W. Kulmatycki: Karp w jeziorze; Dr F. Staff: O podatkach komunalnych na rybołówstwa sztuczne; Dr F. St.: Znaczenie wapna dla podniesienia żyzności stawów; W. Kulmatycki: Sielawa; Dr S. Rosiński: Nowa taryfa celna; W. Kulmatycki: Wskazówki rybackie na listopad i grudzień i t. d.

KSIĘGA ADRESOWA M. ST. WARSZAWY. W pierwszych dniach stycznia r. p. opuści prasę Księga adresowa pod tytułem „Warszawa 1920", obejmująca najdokładniejsze adresy wszystkich urzędów i instytucyi państwowych w stolicy Rzeczypospolitej, przewodnik po ministerstwach, ekspozytury rządu polskiego w Poznańskiem, Małopolsce i na Litwie, przedstawicielstwa Polski za granicą i przedstawicielstwa obce w Polsce, Sejm ustawodawczy z adresami posłów i t. d. Dzieło to obejmuje z górą 40 arkuszy druku w formacie 20×30 cm. i wyjdzie w oprawie. Strajk zecerów i niezmiernie trudne warunki wydawnicze wpłynęły nieco opóźniająco na ukazanie się Księgi, niemniej jest ona na ukończeniu. Wskutek braku papieru, nakład jest stosunkowo niewielki, wobec czego należy wcześniej zwracać się z zamówieniami do wydawnictwa: Biuro Warszawskiej Drukarni Wydawniczej, Tamka 40.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 20 b. m.: „Nina".
Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Jeszcze wczoraj"; wieczorem „Nina".
Poniedziałek 22 b. m.: „Nina" L. Kampfa.
Wtorek 23 b. m.: „Nina" L. Kampfa.
Środa 24 b. m.: Teatr zamknięty.
Czwartek 25 b. m.: Po poł. „Betleem polskie", wieczorem „Betleem polskie".
Piątek 26 b. m.: Po poł. „Betleem polskie", wieczorem „Norwowi" W. Sardou i T. Barrie'ra.
Sobota 27 b. m.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Betleem polskie", wieczorem „Jeszcze wczoraj" Zofii Wójcickiej.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota 20 b. m.: „Białe fartuszki".
Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Siostra Helena"; wieczorem „Potasz i Perlmutter".
Poniedziałek 22 b. m.: „Białe fartuszki".
Wtorek 23 b. m.: „Księżniczka czardasza".
Środa 24 b. m.: Teatr zamknięty.
Czwartek 25 b. m.: Po poł. „Boże Narodzenie", wieczorem „Wicek i Wacek".
Piątek 26 b. m.: Po poł. „Boże Narodzenie", wieczorem „Białe fartuszki".
Sobota 27 b. m.: Po poł. „Boże Narodzenie", wieczorem „Baron cygański".
Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Dwaj złodzieje", wieczorem „Chrześniak wojenny".

Repertuar „Bagateli".

Sobota 20 b. m.: Po poł. III przedstawienie dla dzieci; wieczorem „Tancerka".

Repertuar teatru „Nowości".

Sobota 20 b. m.: „Wice-małżonek".
Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Polska krew", wieczorem „Wice-małżonek".
Poniedziałek 22 b. m.: „Miłość walca".
Wtorek 23 b. m: „Tam, gdzie skowronek śpiewa".

Wiadomości gospodarcze.

Zebranie konstytuujące Banku Związku Ziemian.

W dniu 15 grudnia odbyło się we Lwowie w sali obrad Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego zebranie Konstytuujące Banku Związku Ziemian Towarzystwa akcyjnego.

Zebranie zagaił w zastępstwie Prezesa Rady Nadzorczej Związku Ziemian Jana Konopki zastępca Jego Dr Adam Głażewski. Stwierdził z radością powstanie tej nowej instytucyi finansowej agrarnej, przygotowanej przez Związek Ziemian i zaprosił na przewodniczącego zebrania Prezesa Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Stefana Moysę. Prezes zapytuje, czy zebranie przyjmuje bez zmiany statut. Zebrani jednogłośnie statut przyjęli.

Prezes stwierdza, że wymagany kapitał zakładowy cztery miliony koron jest wpłacony. Prezes powołał na subskrybentów Panów: Stanisława Hr. Badeniego i Włodzimierza Hr. Dzieduszyckiego.

Przystąpiono do wyboru sześciu członków Rady Nadzorczej. Skrutatorami wybrano Panów Wincentego Kraińskiego i Dr Stanisława Dąmskiego. Wybrani zostali: Jan Baron Konopka, Witold Książę Czartoryski, Stanisław Hr. Badeni, Alfred Hr. Potocki, Adam Hr. Stadnicki, Konrad Łuszczewski. Do Rady Nadzorczej zamianowano: z Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Panów: Dr Adama Głażewskiego, Kazimierza Przybysławskiego, Stefana Barona Moysę, z Gal. Banku dla handlu i przemysłu Dr Kazimierza Baudę i Mieczysława Sędzimira, z Centralnej Kasy krajowej Dr Juliana Różyckiego. Do Komisyi rewizyjnej wybrano Panów Piotra Tretera, Jerzego Turnaua, Maryana Lisowieckiego, Zbigniewa Horodyńskiego, Eleonorę Księżnę Lubomirską. Zastępcami Panów Adama Jordana i Dra Bogusława Longchamps. Rada Nadzorcza odbyła pierwsze posiedzenie bezpośrednio po wyborze. Wybrano Prezesem Jana Barona Konopkę, zastępcami prezesa, pierwszym Dr Adama Głażewskiego, drugim Stanisława Hr. Badeniego. Do Wydziału wykonawczego Rady Nadzorczej powołano Jana Barona Konopkę, Dr Adama Głażewskiego, Stanisława Hr. Badeniego, Kazimierza Przybysławskiego, Dr Kazimierza Baudę. Jako zastępców Alfreda Hr. Potockiego i Konrada Łuszczewskiego. Dyrektorami Banku Związku Ziemian wybrano Panów Aleksandra Dąmbskiego i Józefa Strzyżowskiego. 4893

Teatr Bagatela.

„Tancerka" — komedya M. Lengyel'a.
„A. B. C. w miłości"—komedya R. Coolu'a.

Zręcznie dla jednej roli kobiecej napisana komedya jest „Tancerka". Longyel daje tu aktorce możność serdecznego wygrania się we wszystkich regestrach wieczystej kobiecości. Więc ta Lola, która uważa się za wielką artystkę, dlatego, że jest atrakcyjnym numerem w Variete, może tu śmiać się, płakać, jęczeć, szaleć, tańczyć i raz nawet prawdziwie kochać się w sentymentalnym w istocie, ale silnie papryką choleryczności zaprawionym magnacie węgierskim... Zresztą wszystko inne jest tylko przyprawą i oprawą dla tej roli. Gra ją w Bagateli p. Iza Kozłowska, która, jak i w inne swoje kreacye, wkłada w nią cały zapas wielkiego doświadczenia scenicznego, pozwalającego tem dobitniej wystąpić czynnikom talentu artystki i okrasić każdy szczegół roli, liryczny i dramatyczny. Głównego partnera tancerki odtworzył p. Bol. Brzeski. Jego porywczy Laszlo miał temperament niepodrabiany, a zupełną pewnością techniki w słowie i geście sprawiał wrażenie bardzo korzystne. Spokojną rezygnacyę roli Bojdana, który z pół-demona przemienił się w pół anioła-stróża Loli, dobrym tonem gry uwydatnił p. Fritsche. Świetną w roli podstarzałej Maszy była p. M. Sznage-Andruszewska. Reżyserya p. Wysockiego i strona dekoracyjna nosza na sobie stempel tej staranności i smaku, które w określeniu „made in Bagatela" znajdują stwierdzenie najzupełniejsze.

Z taką samą troskliwością o wystawę i wykonanie odniesiono się do mało zajmującej komedyi R. Coolus'a „A. B. C. w miłości", idyllicznego obrazka z życia arystokracyi francuskiej obecnej epoki. Rozgrywa się rzecz cała pod urokiem wdzięku starszej damy z towarzystwa, obsypującej członków swojej rodziny darami złotego serca i złotem swej kasy. Komedya ta jest słabszym fabrykatem autora, którego talent rekomenduje najlepiej może sztuka „Une femme passa". Pani M. Sznage-Andruszewska w roli hrabiny (mniejsza o jej nazwisko) stworzyła postać o niezmiernie ujmujących rysach, pełną wdzięku i dystynkcyi, wonieiącą jakby dobrocią i roztaczającą wokół siebie ciepło i pogodę. Dla honoru domu grał p. Noskowski rolę amanta. Bardzo dobrą rolę starego rezydenta zaprezentował p. Berski. P. Czapelski nie potrzebował wygładzać ostrości konturów swojego rodzaju aktorskiego w roli, którą mu powierzono.

Zdz. Jach.

Rozprawy nad expose prezydenta ministrów

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po odczytaniu interpelacyi, marszałek zawiadomił o zamianowaniu p. Stanisława Patka ministrem spraw zagranicznych.

P. Daszyński zainterpelował w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej przez nieprawne otwieranie i cenzurowanie korespondencyi poselskiej oraz w sprawie p. Dobrowolskiego.

Marszałek w odpowiedzi przyznał, że organa podwładne rzeczywiście zbyt późno otrzymują instrukcye. Tu leży właściwa przyczyna interpelacyi pierwszej co do cenzurowania korespondencyi poselskiej. Co do interpelacyi drugiej marszałek jest zdania, że zaszło nieporozumienie i że w danym wypadku nie wymieniono w interpelacyi, o jakie czynności posła Dobrowolskiego się rozchodzi.

Przystąpiono do rozprawy nad ekspose prezydenta ministrów.

Pierwszy zabrał głos poseł dr. Głąbiński i wyraził zadowolenie z utworzenia większości sejmowej, na której rząd będzie się mógł oprzeć i dokonać to, czego naród potrzebuje koniecznie, a mianowicie rządów silnej ręki. Poseł Głąbiński po dłuższych wywodach z zadowoleniem stwierdza, że Związek ludowo-narodowy, którego imieniem przemawia, poprze każdy rząd prawdziwie narodowy, bez względu na to, czy w skład jego wejdą przedstawiciele stronnictwa mowcy.

W programie rządu mowca dopatruje się pewnych braków, rząd bowiem nie wspomniał o dążeniu do osiągnięcia większej jednolitości narodowej w państwie, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu i handlu. Stronnictwo mowcy pragnie, aby rząd przystąpił do zapowiedzianych czynów. Mowę posła Głąbińskiego przyjęła prawica żywemi oklaskami.

P. Barlicki z P. P. S. w dłuższym wywodzie poddał silnej krytyce 9-miesięczne rządy Paderewskiego. Mowca krytykuje działalność poprzedniego gabinetu i oświadcza, że wobec tego, iż obecny gabinet p. Skulskiego stworzony został na podstawie umowy o charakterze na wskroś reakcyjnym (słowa te wywołały w Izbie wielką wrzawę), i zasadniczo nie różni się w niczem od gabinetu poprzedniego, stronnictwo mowcy odmawia gabinetowi p. Skulskiego zupełnie swego zaufania. (Oświadczenie to prawica przyjęła głośnym śmiechem).

P. Herz, w imieniu stronnictwa demokracyi chrześcijańskiej, oświadcza, że jakkolwiek niektóre wywody prezydenta ministrów do pewnego stopnia zgodne są z dążeniami klubu mowcy, to jednak w programie tym widzi mowca pewne braki. Mimo tych braków stronnictwo mowcy popierać będzie ten rząd, o ile sprosta on zadaniom, jakie sobie wytknął.

P. Stapiński, w imieniu lewicy stronnictwa ludowego, nadzwyczaj ostro krytykował zarówno poprzedni rząd, jak i obecny. W sprawie reformy rolnej zastrzega się mowca przeciw przykrawywaniu tej sprawy do poglądów partyi klasowych.

P. Gruenbaum wchodzi na trybunę, aby zabrać głos. (Na sali odzywają się okrzyki: „Precz z nim! Prowokator żydowski! Oddaj pan Wilno! Zwróć pan Mińsk!"). P. Gruenbaum wyniósł cały szereg oskarżeń w kwestyi żydowskiej. Przemówienie p. Gruenbauma, pełne oskarżeń przeciw stronnictwom i przeciw całemu społeczeństwu, przerywali posłowie okrzykami. Wśród hałasu poseł Gruenbaum zeszedł z trybuny.

P. ks. Okoń zabiera głos. Zaraz pierwsze jego słowa wywołały taką wrzawę, że pomimo dzwonka marszałka i wezwań do spokoju, mowca nie mógł przemawiać, względnie nie wypowiedział ani jednego zdania, któreby można dosłyszeć.

Na wniosek marszałka zamknięto dyskusyę.

Sejm przyjął znaczną większością exposé prezydenta ministrów, wyrażając mu zaufanie.

Izba przeszła do dyskusyi nad wnioskiem o zmianie administracyi na kresach wschodnich.

Pos. Jan Dąmbski omawia niedomagania administracyjne, zwłaszcza na kresach wschodnich. Wykazał, jakie trudności administracyjne tam panują i domagał się, aby rząd nie szczędził pieniędzy, albowiem sytuacya, która się wytworzyła przez braki administracyjne może się w przyszłości bardzo smutno odbić na interesach państwa polskiego.

P. Niedziałkowski z P. P. S. mówił o nadużyciach władz wojskowych na kresach.

P. ks. Lutosławski w przemówieniu swem zaznaczył, że utworzenie zarządu cywilnego na ziemiach wschodnich spotkało się z żywym [illegible]. Nikt jednak nie przypuszczał, że z czasem stanie się ten zarząd instytucyą nieuchwytną. Mowca stawia następujące rezolucye: 1) Sejm wzywa naczelne Dowództwo, aby niezwłocznie przekazało zarząd cywilny na ziemiach wschodnich pod kompetencyę rady ministrów, oddzielając teren przez nią administrowany od właściwego pasa przyfrontowego. 2) Sejm zastrzega prawo wydawania ustaw obowiązujących na ziemiach wschodnich wyłącznie dla władz ustawodawczych Rzeczypospolitej i uznaje nadal za naruszenie tego prawa wydawanie orzeczeń z mocą ustawową przez władze wykonawcze bez poprzedniego upoważnienia Sejmu. 3) Sejm wzywa ministra skarbu, aby przedłożył Sejmowi sprawozdanie rachunkowe z sum wypłaconych Naczelnemu Dowództwu na cele Zarządu cywilnego ziem wschodnich i wzywa rząd do włączenia zarówno dochodów miejscowych, jak i kosztów administracyi ziem wschodnich do budżetu bieżącego Rzeczypospolitej zupełnie niezależnie od budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisyi i rezolucye pos. ks. Lutosławskiego.

Z kolei p. Małyszko referował ustawę o przyznaniu nagród za pomoc w zwalczaniu przemytnictwa.

Izba przyjęła ustawę tę w drugiem i trzeciem czytaniu, jak również wnioski komisyi skarbowo-budżetowej o przyznanie funkcyonaryuszom państwowym, nauczycielom szkół powszechnych i profesorom zakładów [illegible] dodatku drożyźnianego.

[illegible] wniosków komisyi odbudowy kraju w sprawie darowania grzywien sądowych, nakładanych na ludność wiejską za samowolne pobranie z lasów państwowych drzewa na odbudowę zagród zniszczonych przez wojnę referował p. ks. Starkiewicz ustawę komisyi aprowizacyjnej w sprawie aprowizacyi Zagłębia dąbrowskiego, częstochowskiego, oraz Małopolski.

Komisya proponuje rezolucyę następującą: Poleca się rządowi, by wspomniane (w sprawozdaniu) miejscowości miał w pilnej uwadze, uwzględniając zwłaszcza miasta i powiaty podgórskie Małopolski, gdyż zaopatrzenie tych ośrodków przedstawia się wprost rozpaczliwie. Rezolucyę tę Izba przyjęła.

Następnie uchwalono projekt ustawy o przedłużeniu czasu służby wojskowej roczników 1896—1899, powołanych na obszarze D. O. G. krakowskiego.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

P. Hertz uzasadniał nagłość następującego wniosku: Upoważnia się ministra byłej dzielnicy pruskiej do wydania wszelkich zarządzeń, umożliwiających ujęcie przez rząd całkowitego sprzętu tegorocznego ziemniaków i nasion olejnych w byłej dzielnicy pruskiej. Nagłość wniosku i sam wniosek przyjęto.

Wkońcu uchwalono nagłość wniosku, zgłoszonego przez ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej o wydanie ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia pruskiej ustawy o podatku dochodowym z r. 1906.

Na tem posiedzenie zamknięto. Marszałek naznaczył następne posiedzenie na dzień 8 stycznia 1920 r., życząc posłom wesołych świąt.

Ustawy czwartkowe.

Warszawa. P. A. T. Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu po przemówieniu prezydenta ministrów przystąpiono do porządku dziennego. Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Następnie przystąpiono do obrad nad sprawą poprawy bytu nauczycieli, którą po dyskusyi przyjęto, tudzież uchwalono ustawę o przyznaniu stopni i praw oficerskich weteranom z r. 1831, 1848 i 1863, ustawę o wymiarze podatku czynszowego za rok 1919/20 w byłym zaborze austryackim, oraz o zmianie niektórych postanowień ustawy o bezpośrednim podatku w tymże zaborze, dalej ustawę o ochronie lokatorów w byłej dzielnicy pruskiej, ustawę o przedłużeniu terminu przedawnienia, oraz przedstawienia do zapłaty kuponów procentowych, rentowych i dywidendowych na obszarze byłej dzielnicy pruskiej, wreszcie ustawę o amnestyi dla przekroczeń przepisów o państwowych podatkach i opłatach stemplowych, które obowiązywały w byłym zaborze pruskim.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Dziś ukonstytuowała się nowa komisya dla rozrachunku z państwami zaborczemi. Po zagajeniu obrad przez marszałka p. Trąmpczyńskiego, przewodnictwo z racyi starszeństwa objął p. Brun, poczem komisya ukonstytuowała się, wybierając na przewodniczącego p. Grzędzielskiego, na wice przewodniczącego p. Wierzbickiego, a na sekretarza p. Serwatowskiego.

Postanowiono zażądać od Głównego Urzędu likwidacyjnego sprawozdania z dotychczasowej działalności. Referaty rozrachunkowe powierzono pp.: Wierzbickiemu — rozrachunek b. Królestwa z Rosyą, Stesłowiczowi — rozrachunek Galicyi z Austryą, Dachowskiemu — rozrachunek b. dzielnicy pruskiej z Prusami.

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie komisyi spraw zagranicznych przy udziale marszałka Sejmu, ministra spraw zagranicznych p. Patka i b. prezydenta ministrów p. Paderewskiego. Tematem obrad była sprawa Galicyi Wschodniej.

P. minister Patek przedstawił dotychczasowy stan tej sprawy, która trzy razy stanowiła przedmiot obrad Najwyższej Rady. Mianowicie w czerwcu przedstawiła delegacya polska memoryał, w lipcu wysłuchała Rada Najwyższa reprezentacyę lwowską, a w listopadzie p. Patek brał udział jako delegat Polski.

W obszernej dyskusyi, jaka się wywiązała, omawiano szczegółowo kwestyę, w czem tkwi opór Anglii przeciw definitywnemu przyznaniu Polsce Galicyi Wschodniej. W dalszym ciągu toczyła się dyskusya informacyjna wobec tego, że minister Patek wyjeżdża jutro, t. j. w sobotę, do Paryża i Londynu.

Przed zajęciem Torunia i Bydgoszczy.

Warszawa. (Telefonem). Z Poznania donoszą, że tamtejsze władze poczyniły zarządzenia, celem zajęcia ziem, odstąpionych przez Niemcy. **Zajęcie Torunia i Bydgoszczy przez oddziały polskie, obecnie już gotowe do wymarszu, nastąpi około 6 stycznia.**

Gen. Henrys istotnie opuścił Polskę.

Warszawa. (Telefonem). Informacye, nadeszłe z Paryża, potwierdzają doniesienia o odwołaniu szefa francuskiej misyi wojskowej w Polsce, gen. Henrys'a. Jego miejsce ma zająć gen. Mordacq. W związku z tem dzisiejsza „Gazeta Warszawska" podkreśla, iż wybór gen. Mordacq'a nie jest szczęśliwy, ze względu na wyraźnie wrogi stosunek żydów do państwa polskiego i dlatego nominacya ta musi być przyjęta przez społeczeństwo polskie z wielką rezerwą. Może to również oziębić serdeczne stosunki oficerów polskich i francuskich.

Z POBYTU MIN. WOJCIECHOWSKIEGO WE LWOWIE.

Lwów. P. A. T. Minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski, który wczoraj po południu przybył do Lwowa z szefem sekcyi bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Urbanowiczem, odbył szereg konferencyi urzędowych. Konferencye te, jak donoszą pisma, dotyczą podziału Galicyi na województwa, reorganizacyi służby bezpieczeństwa, spraw aprowizacyjnych i masowego zwolnienia jeńców, internowanych z obozów na terenie wschodnim Małopolski.

PROTEST ŚNIATYNA.

Lwów. P. A. T. Rada przyboczna miasta Śniatyna na posiedzeniu, odbytem dnia 17 b. m. przy udziale reprezentantów wszystkich narodowości założyła uroczysty protest przeciwko decyzyi Rady pięciu w sprawie wsch. Małopolski. Rezolucya domaga się od rządu i Sejmu, by odmówił podpisu na traktacie.

Dżuma na froncie wschodnim?

Lwów. P. A. T. Okręgowy Urząd Zdrowia we Lwowie otrzymał dziś od prezesa Komisyi Zdrowotności z Dowództwa frontu wiadomość, że w okolicach Kamieńca Podolskiego wydarzyło się kilka wypadków nagłych zachorowań z wynikiem śmiertelnym, budzących podejrzenie dżumy. Okręgowy Urząd zdrowia zarządził natychmiast środki dla zbadania zagadkowej choroby. Lekarz powiatowy w Skałacie, dr. Batko, otrzymał upoważnienie do poczynienia wszelkich koniecznych zarządzeń. Dr Batko pełnił przez szereg lat obowiązki komisarza sanitarnego na kwarantannie w Egipcie z ramienia międzynarodowej komisyi dla zwalczania dżumy.

Przeciw bolszewizmowi w Polsce.

Warszawa. P. A. T. Komitet organizacyjny zjazdu pod hasłem „Zabezpieczenie społeczeństwa polskiego od bolszewizmu", zwołuje zjazd, który się odbędzie w Warszawie w dniach 17, 18 i 19 stycznia 1920 r. Wszystkie instytucye, pragnące wziąć udział w zjeździe, zechcą się zgłosić w sekretaryacie w Warszawie, ul. Jasna 32, do 5. stycznia 1920. Ze względu na trudność wyżywienia i znalezienia mieszkania w Warszawie, komitet udziela odnośnych ułatwień.

Porażka bolszewików pod Połockiem.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 19 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Próba sforsowania Dźwiny przez bolszewików na południe od Połocka została przez nasze oddziały udaremniona. Piechota nasza śmiałym wypadem zajęła przejściowo Kamień, biorąc jeńców, jedno działo i wiele zdobyczy wojennej, zmuszając bolszewików do ucieczki.**

Front wołyński: **Spokój.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Czesi boją się napadu Węgrów.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Paryża: W czasie konferencyi ministra spraw zagranicznych Dra Benesza u prezydenta ministrów Clemenceau Dr Benesz zdał sprawę ze sytuacyi na Słowaczyźnie i poinformował Clemenceau o agitacyi węgierskiej. Dr Benesz oświadczył, że ze względu na przygotowania wojskowe Węgrów do napadu na Słowaczyznę, rząd czesko-słowacki przedsięwziął najenergiczniejsze zarządzenia obronne.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem było dziś od południa przerwane.

PRAGA OŚRODKIEM LOTNICWA.

Warszawa. P. A. T. Radio z Paryża. Z Pragi donoszą, że organizuje się tu wielkie centrum lotnictwa. Ma się rozpocząć budowa wielkich warsztatów samolotowych dla ruchu pasażerskiego. Są przewidziane cztery linie lotnicze: Praga—Drezno—Berlin—Hamburg, Praga—Lipsk—Kolonia—Paryż, Praga—Kraków—Warszawa, Praga—Preszburg—Koszyce. Oprócz tego ma być Praga stacyą linii Bruksela—Sofia—Rzym—Saloniki.

Czesi tracą kredyt polityczny.

Cieszyn. (Telefonem). „Narodni Listy" donoszą, że cały szereg przedsiębiorstw zagranicznych powierzy firmom czesko-słowackim surowce do przeróbki. Ponieważ jednak **zagranica straciła zaufanie do Czechów**, zwłaszcza po znanych wypadkach majowych, rząd czesko-słowacki musiał wydać gwarancyę, że nikt wewnątrz kraju towarów tych nie może zasekwestrować, ani wogóle ich żądać. „Morgenzeitung" stwierdza w tej sprawie, że główną przeszkodą korzystnego dla Czechów przeprowadzenia tego rodzaju powierzonych robót jest **nieufność zagranicy odnośnie do politycznych stosunków Czechosłowacyi.**

Wstrzymanie ruchu kolejowego w Czechach.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi, że z powodu braku węgla ruch pociągów osobowych będzie zastanowiony w czasie od dnia 24 b. m. o północy do dnia 27 b. m. do północy. Wyjątek stanowią tylko pociągi koalicyjne: Praga—Paryż i Warszawa—Paryż.

CZESI NIE SPRZEDAJĄ ŚLĄSKA PRUSAKOM.

Praga. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego odpowiedział prezydent ministrów Tuszar na interpelacyę w spawie pogłosek, jakoby w Pradze bawiła niemiecka delegacya, która zaproponowała rządowi czeskiemu dwa miliardy marek wzamian za pozostawienie przy Niemczech przyznanych Czechom układem pokojowym części Śląska Pruskiego. Prezydent ministrów Tuszar oświadczył, że podobnych pertraktacyi nie było. Prawdą jest natomiast, że jawiła się u niego deputacya niemiecka, która zaproponowała rokowania w sprawie pewnej korektury granic. Rząd czeski postanowił jednak wypełnić co do joty postanowienia traktatu pokojowego i nie może w tej sprawie podejmować żadnych pertraktacyi.

CZESKO-NIEMIECKIE NARADY APROWIZACYJNE.

Praga. P. A. T. „Prager Tagblatt" donosi z Cieplic, że z powodu pogorszenia się sytuacyi żywnościowej w Czechach północnych, poruszono myśl doprowadzenia do konferencyi pomiędzy niemieckiemi partyami politycznemi a rządem czeskim. Konferencya rozpocznie się w sobotę, ewentualnie w poniedziałek. Prezydent ministrów Tuszar oświadczył gotowość pertraktowania z przedstawicielami Niemców. „Prager Tagblatt" zaznacza, że dzieje się to po raz pierwszy, iż rząd oficyalnie zgodził się na pertraktacye przedstawicieli niemieckich z Czechami.

Przed strajkiem dziennikarzy czeskich.

Cieszyn. (Telefonem). Syndykat czeskich dziennikarzy i związek dziennikarzy niemieckich w Czechach, idąc solidarnie, postawili wydawcom ultimatum i czekają na odpowiedź do d. 19 grudnia w południe. W owym dniu odbędzie się ponowne wspólne posiedzenie, na którem omówi się ewentualne dalsze kroki.

Trudne rokowania.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Rokowania z delegatami niemieckimi toczyły się przez dwa dni i nie wydały rezultatu. Rozważano poszczególne propozycye. Co do wydania 400.000 tonn doków i urządzeń portowych oświadczyli Niemcy, że mogą wydać tylko połowę. Dalej oświadczyli Niemcy, że 6 wielkich krążowników jest im potrzebnych do strzeżenia wybrzeży i w zamian za te krążowniki proponują wydanie wielkich okrętów, które w czasie wojny były w budowie. Propozycyi tej nie przyjęto, z powołaniem się na postanowienia traktatu, że owe okręty mają być zniszczone. Ponieważ konferencye nie mogą się przeciągać, rozstrzygnięcia należy się wnet spodziewać.

Wynik wyborów w Gdańsku.

Sosnowiec. P. A. T. „Kuryer Śląski" podaje wynik wyborów do Rady gminnej w Gdańsku, które się odbyły w niedzielę dnia 14 b. m.: Na 89.000 głosujących otrzymali: niemieccy nacyonaliści 18.331 głosów — 14 radnych, Polacy 7.391 głosów — 5 radnych, Zjednoczone partye socyalistyczne 26.884 głosów — 20 radnych, centrowcy 13.271 głosów — 10 radnych, niemieccy demokraci 12.032 głosów — 9 radnych. Związek gospodarczy 13.101 głosów — 10 radnych.

ZAMACHY DYNAMITOWE W HISZPANII

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Z Madrytu i Barcelony nadchodzą rewelacye o zaburzeniach i zamachach dynamitowych. Mają być liczne ofiary.

Japonia wysyła wojska na Syberyę.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. podaje doniesienie „Chicago Tribune", wedle którego japoński ambasador odbył konferencyę z Lansingem i zawiadomił go, że Japonia zamierza wysłać na Syberyę silniejsze oddziały wojska, gdyż obawia się, że jej interesa w Mongolii i na Korei mogą być zagrożone przez wojska czerwone.

Ugoda w sprawie traktatu pokojowego.

Sztokholm. P. A. T. „New York Times" donoszą z Waszyngtonu, że utworzoną została komisya ugodowa, złożona z jednego senatora republikańskiego i jednego senatora demokratycznego, mająca doprowadzić do ugody w sprawie traktatu. Demokratyczny senator Unterwood, członek tej komisyi, oświadczył, że powinno przyjść do ugody, gdyż bezpośrednie przyjęcie traktatu bez przeszkód jest niemożliwe. Gdyby ugoda nie nastąpiła, będzie przyjęty wniosek senatora Knoksa, wedle którego traktat będzie przyjęty, a co do Ligi narodów zapadnie później dopiero decyzya.

O kredyty międzynarodowe.

Haga. P. A. T. W Izbie gmin oświadczył Chamberlain w sprawie odnowienia rynków kredytowych, że prowadzą do tego tylko dwa sposoby, mianowicie: wzmożenie produkcyi i nowa pożyczka. W sprawie międzynarodowych kredytów rząd angielski wraz z Ameryką i innymi sprzymierzeńcami pracuje nad rychłem uregulowaniem tychże. Anglia jest gotowa współdziałać w tem, aby ożywić życie gospodarcze.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 19 grudnia 1919

Waluty:	ofiar.	żąd.	[illegible]
Marki polskie	128·—	138.—	[illegible]
„ niemieckie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 500	190·—	200·—	[illegible]
„ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie	—·—	—·—	—·—

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY

Spółka Akcyjna dawniej **Galicyjski Bank Ludowy dla Rolnictwa i Handlu.**

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 30,000.000.

Zatwierdzając uchwałę VI-go Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy Galicyjskiego Banku Ludowego dla rolnictwa i handlu z dnia 5-go maja 1919 r., zezwoliło Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu postanowieniem z daty Warszawa dnia 4-go października 1919 r. L. 70.681|8.858|19 na zmianę firmy tego Banku na

Powszechny Bank Kredytowy S. A. oraz na podwyższenie jego kapitału zakładowego na **Koron 30,000.000.**

Na tej podstawie rozpisaną zostaje niniejszem

SUBSKRYPCYA

na 125.000 sztuk gotówką pełno wpłaconych akcyj III. emisyi Powszechnego Banku Kredytowego S. A. po K 200 imiennej wartości.

Warunki emisyi.

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi z tem, że na każdą jedną akcyę starą pobrać mogą jedną nową. Prawo poboru wykonanem być musi najpóźniej do 21-go grudnia 1919 r. pod rygorem utraty tego prawa.

Akcyonaryusze wykonujący prawo poboru mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye (bez arkuszy kuponowych), uzasadniające prawo poboru. Akcye te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru K 210, zaś dla nowych K 250 za sztukę.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje się najpóźniej do dnia 31-go grudnia 1919 r. Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i przy nowem zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie. — Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia zapłaty oraz zawiadomienia o przydziale akcyj. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Bank zwróci najpóźniej do dnia 31-go stycznia 1920 r. wpłacone kwoty wraz z narosłymi 3 prc. odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 stycznia 1920 na równi ze staremi akcyami. Od dnia wpłaty do dnia 1 stycznia 1920 zbonifikuje Bank 3 prc. odsetki od uiszczonych wpłat.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmują:

4628

W Małopolsce: Powszechny Bank Kredytowy (dawniej Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu) we Lwowie, Jagiellońska 5—7, tudzież wszystkie instytucye finansowe we Lwowie i w Krakowie wraz ze swojemi filiami.

W Warszawie: Bank Handlowy i Bank Zachodni.
W Poznaniu: Bank Handlowy.
W Cieszynie: Bank Rolniczy.

Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE" S. A. w Krakowie

uchwaliło na swem, dnia 29 listopada 1919 r. odbytem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, podwyższyć, pod zastrzeżeniem uzyskania zezwolenia rządowego, kapitał akcyjny, wynoszący K 5,000.000 o kwotę K 10,000.000 drogą wypuszczenia 10.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych akcyi II. emisyi po K 1.000 imiennej wartości.

Na tej zasadzie przystępuje Towarzystwo pod zastrzeżeniem uzyskania zezwolenia rządowego do

podwyższenia kapitału akcyjnego na K 15,000.000

przez emisyę 10.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych nowych akcyi po K 1.000 imiennej wartości.

4701

WARUNKI EMISYI

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi z tem, że na każdą jedną starą mogą pobrać jedną nową akcyę.

Prawo poboru wykonanem być musi najpóźniej do dnia 25-go grudnia 1919 r. pod rygorem utraty tegoż prawa.

Akcyonaryusze, wykonujący prawo poboru, mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem tymczasowe poświadczenia na akcye I. emisyi. Poświadczenia te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, K 1.250·—, zaś dla nowych K 1.500·— za sztukę.

Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i nowem zgłoszeniu, należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Towarzystwa do czterech tygodni po zamknięciu subskrypcyi według swego uznania.

Nowe akcye wydane będą za zwrotem poświadczenia kasowego na uiszczone wpłaty, względnie zawiadomienia o przydziale akcyi.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Towarzystwo zwróci najpóźniej do dnia 15-go lutego 1920 r. wpłacone kwoty wraz z narosłymi 2% odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa od 1-go stycznia 1920 r. na równi ze staremi akcyami.

ZGŁOSZENIA NA AKCYE PRZYJMUJĄ:

W KRAKOWIE: Filia Banku Przemysłowego, Dom Bankowy H. Ripper i Sp.; **WE LWOWIE:** Bank Przemysłowy; **W WARSZAWIE:** Bank Przemysłowy Warszawski; **W POZNANIU:** Bank Handlowy; **W KROŚNIE;** Filia Banku Przemysłowego; **W DROHOBYCZU:** Filia Banku Przemysłowego; **W DĄBROWIE GÓRNICZEJ:** Filia Banku Przemysłowego; **W CIESZYNIE:** Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.